

Emocje

Jedną z najtrudniejszych rzeczy w inwestycjach jest trzymanie emocji na wodzy, szczególnie na początku drogi, co zatem warto wiedzieć?

Trafisz na różne inwestycje, niektóre z nich będą obiecywały Ci naprawdę spore zyski, widziałem różne rozwiązania dające zarobić nawet kilka procent dziennie. Jest to bardzo kusząca propozycja dla każdego, ponieważ z małego kapitału można zrobić w niezwykle krótkim czasie spore pieniądze. W takich chwilach może pojawić się coś takiego jak **chciwość** a Ty skuszony wysoką stopą zwrotu w ekstremalnie krótkim czasie byłbyś gotów wrzucić parę dolarów. Jednak uważaj nikt nie jest w stanie obiecać Ci tak bardzo wysokich zarobków w ekstremalnie krótkim czasie. Zazwyczaj tego typu inwestycje zależą w zasadzie od tempa wpłat kolejnych użytkowników. Sama inwestycja może wygasnąć lub zostać zlikwidowana z dnia na dzień. Wiem, że pojawiają się wizje różnych wspaniałych rzeczy, które mógłbyś nabyć, gdy tylko te pieniądze się pomnożą, ale wierz mi, zanim zdążysz wyciągnąć kapitał wszystko może się rozsypać a Ty zostaniesz z niczym.

Rzeczą, o której na początku bardzo często możesz zapomnieć poprzez wizję szybkich zysków jest **weryfikacja projektu** lub inwestycji. Normalną sprawą jest, że czasami emocje wezmą górę. Pewnie będziesz prowadził w swojej głowie monolog, który może wyglądać mniej więcej tak:

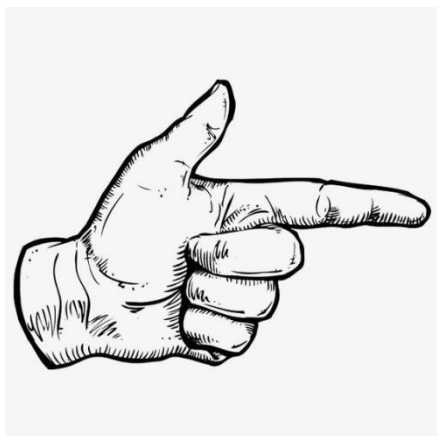
- *Dobra zainwestuję trochę pieniędzy i jak najszybciej wyjmę,*
- *Ale jak nie uda się zarobić i pieniądze przepadną?*
- *No nie, na pewno się uda przecież inwestycja nie zamknie zaraz po tym jak wrzucę...*

Dalej wygląda to mniej więcej tak:

Inwestujesz... i kilka razy dziennie, po przebudzeniu, przed obiadem, w pracy nerwowo patrzysz czy te pieniądze jeszcze tam są i odliczasz dni do momentu, gdy tylko będzie można wypłacić pieniądze. Zazwyczaj to jest loteria;)

Szybka i łatwa kasa powoduje, że czasami zapominamy o sprawdzeniu tego, co tak naprawdę kryje się za propozycją. A gdy inwestycja nie przetrwa próby czasu jest jedno słowo, które wyrazi najwięcej, **K....!**

Internet to największa kopalnia złotych biznesów i pewnie na początku będziesz widział dziesiątki wspaniałych okazji, ludzi, którzy pokażą Ci plik pieniędzy i drogie samochody, żeby przekonać Cię do dołączenia do inwestycji. To właśnie z Internetu dostaniesz najwięcej propozycji. Uważaj na nie i bądź czujny. **Pamiętam**, gdy ślezczałem wieczorami nad różnymi możliwościami inwestycyjnymi i potrafiłem robić obszerne wyliczenia, na kilka miesięcy do przodu i przeliczałem, jaki to będę bogaty za pół roku, rok, dwa. **Skupiałem się na zyskach a nie na ryzyku**, większość biznesów ma wspaniałą otoczkę marketingową, która ma skusić, jednocześnie nie pokazując za wiele. Emocje, jakie towarzyszyły mi podczas liczenia tych spektakularnych zysków powodowały, że totalnie nie kalkulowałem stopnia ryzyka. Jeżeli jesteś urodzonym optymistą tak jak ja to wierz mi, że myśl „**będzie dobrze**” nie wystarczy.



Może zdarzyć się tak, że Twój znajomy przyjdzie do Ciebie z ciekawą propozycją inwestycyjną. Powiedzmy, że zdecydowałeś się zainwestować, zyski wydają się sensowne. Niestety Twoje środki przepadły bezpowrotnie a znajomy w zasadzie nie wie jak te pieniądze odzyskać. Każdy z nas inaczej podchodzi do systemu poleceń coraz bardziej popularnego, ale niewykluczone, że będziesz **obwiniał** swojego kolegę, że Ci polecił właśnie ten produkt. Może nawet powiesz mu, że ma ci oddać zainwestowane przez Ciebie pieniądze...

Spójrz na dłoń powyżej, na obrazku. Załóżmy, że palec wskazujący skierowany jest w czyjąś stronę i w zasadzie biorąc pod uwagę powyższą sytuację pozostaje dorobić napis „**Twoja wina!**”! Ale zastanów się w którym kierunku układają się pozostałe 3 palce na dole. Nie szukaj winnych, **osobą odpowiedzialną za stratę jesteś tylko Ty**. Sam podjąłeś decyzję, wykonałeś przelew, podpisałeś umowę. W zasadzie za każdą decyzję będziesz odpowiedzialny osobiście. Co najlepiej zrobić w takiej sytuacji? Wziąć się w garść, wyciągnąć wnioski, wdrożyć w życie, jechać dalej i najważniejsze – zapomnieć o tych pieniądzach.

SCAM – Oszustwo finansowe, polegające na tym, aby wzbudzić zaufanie i zachęcić kogoś do inwestycji, aby na końcu nie wypłacić wszystkich pieniędzy.

Może odbyłeś kiedyś przejażdżkę na rollercosterze, zabawa przednia!!! Ale porównajmy przebieg jazdy do rynku i inwestycji. Wyobraź sobie, że masz taki wykres, gdzie raz idzie w górę a raz w dół. Jadąc rollercosterze, gdy jedziesz w górę czujesz ekscytację, bo pniesz się w górę, czujesz napięcie i tylko czekasz żeby wjechać na samą górę. A gdy tam jesteś wagonik zatrzymuje się, patrzysz w dół i nagle ruszacie z impetem. Wtedy jest najwięcej krzyków, **paniki i wiele osób myśli o ucieczce**. Na rynku jest tak samo, spadki powodują, że ludzie uciekają, rezygnują, ratują, co się



da byle by tylko trochę pieniędzy do nich wróciło. Oczywiście nie chodzi mi o to, żebyś czekał aż kurs spadnie do ekstremalnie niskich poziomów, liczy się czas Twojej reakcji.

Na początku możesz mieć podobne stany paniki jednak z czasem dojrzejesz do tego, że najlepszym rozwiązaniem jest spokój i robienie czegoś zupełnie **odwrotnego** do tego, co robią wszyscy.

Czas to Twój najlepszy przyjaciel, pamiętaj o jednej ważnej zasadzie „Pieniądze na rynku przechodzą z rąk osób niecierpliwych do rąk osób cierpliwych”.

Istnieje coś takiego jak **Inteligencja Emocjonalna (IE)** pomaga ona w panowaniu nad emocjami, zdobywa się ją wraz z doświadczeniem i wiedzą. Są dwie strony medalu, osoby o słabej inteligencji emocjonalnej będą bardzo podatne na wahania rynkowe. Euforia...panika...euforia...panika! Z drugiej zaś strony są osoby o wysokim stopniu IE, to ci, którzy dzięki zdobytej wiedzy, rozumieją, w co zainwestowali, rozumieją ryzyko a tym samym wraz z decyzją o wpłacie pieniędzy **gotowi są na ich całkowitą stratę**. Ustalają sobie do tego horyzont czasowy, zarobkowy i cierpliwie czekają, zgodnie ze swoją strategią. IE pozwala kontrolować inwestycje nie na podstawie emocji a na podstawie tego, co inwestor wie i rozumie. Trenuj tą umiejętność być może to najważniejsza umiejętność, jaką powinieneś teraz osiąść.

Nie wiem, w jakim środowisku się wychowywałeś, ja wśród ludzi pracujących na etacie, większość osób, które miałem okazję obserwować, gdy dorastałem nie zarabiała dużych pieniędzy, a ci, którzy zarabiali większe pracowali za granicą z dala od rodzin. Gdy obserwujesz coś przez całe swoje dzieciństwo i młodość wydaje Ci się, że właśnie tak powinno być, bo takie dostałeś wzorce, można powiedzieć, że otoczenie Cię programuje. Moi rodzice nigdy nie zainwestowali

pieniędzy w żaden dostępny produkt finansowy na rynku. Nie miałem, kogo obserwować, kto pokazałby jak się poruszać po rynku finansowym lub biznesowym. To, co się stało ze mną w ostatnich latach to **zmiana mentalności**, a co ważniejsze otrzymałem **nowe wzorce**, zacząłem obserwować tych, którzy mają czas i pieniądze. Zacząłem ich słuchać, rozmawiać z nimi i brałem do siebie ich wiedzę. Efektem tej zmiany mentalnej jest np. ten E-book. Moja mentalność dzisiaj jest inna, nie umiem pracować na etacie, zabija to we mnie cały entuzjazm i chęć wstawania z łóżka. Jeżeli przez całe młode życie obserwowałeś ludzi, którzy pracowali na etacie i nigdy nie mieli pieniędzy ani możliwości zrobienia czegoś większego, wyjazdu na wakacje w dowolnym momencie, zakupy jakiejś drogiej zabawki lub spełnienia innej potrzeby to nie oczekuj tego, że jak pójdziesz na etat twoje życie będzie wyglądało inaczej.

Znajdź nowe wzorce, a to zmieni Twoją mentalność!

„Szaleństwem jest robić ciągle to samo i oczekiwać innych rezultatów”

Albert Einstein